

MISCELLANEA

MARCIN KULA

U GENEZY WSPÓŁCZESNYCH CHIN REAKCJA SPOŁECZEŃSTWA CHIŃSKIEGO WOBEC AGRESJI JAPONSKIEJ W POŁOWIE LAT TRZYDZIESTYCH

Wielokrotnie w dziejach hasło „Hannibal ante portas” hamowało konflikty wewnętrzne czy tendencje do zmiany systemu społeczno-politycznego. Celem niniejszego artykułu jest pokazanie sytuacji przeciwnej: głębokiego przekształcenia społeczeństwa chińskiego w obliczu agresji japońskiej. Temat nie jest w historiografii nowy¹. Impulsem dla jego ponownego podjęcia stała się chęć włączenia do obiegu naukowego źródeł dotychczas nie wykorzystanych dla jego analizy, a mianowicie dokumentów Wydziału Wschodniego Departamentu Polityczno-Ekonomicznego przedwojennego MSZ, przechowywanych w Archiwum Akt Nowych w Warszawie. W teczkach dotyczących Chin (AAN, MSZ, 5410—5417) zgrupowano tam raporty Jerzego Barthel de Weydental, posła RP w tym kraju oraz raporty posła Michała Mościckiego z Tokio i Ambasadora Wacława Grzybowskiego z Moskwy². Najwcześniejszy z raportów nosi datę 19 listopada 1935 r., ostatni — 22 grudnia 1936 r. Jest to materiał ciekawy. Zwłaszcza Barthel de Weydental znakomicie uchwycił interesujący nas problem. Zbyteczne dodawać, iż jest to oczywiście materiał fragmentaryczny. Autor nie stawia sobie celu wyczerpania całości źródeł, które nawet w AAN — nie mówiąc o archiwach rozsianych po świecie czy tekstach drukowanych — dostępne są w nieporównywalnie szerszym zakresie.

*

W połowie lat trzydziestych Japonia na terenie Chin kontynuuje agresję rozpoczętą w 1931 r. Deklarowanym jej celem jest walka z komunizmem w Azji. Oznacza to zarówno przeciwdziałanie wpływowi komunistów chińskich, wówczas

¹ Dla polskiego czytelnika punktem wyjścia dla wszelkiej refleksji nad dziejami Chin jest oczywiście W. Rodzińskiego *Historia Chin* (Wrocław 1974).

² Jerzy Bartel de Weydental, zawodowy dyplomata, ur. w 1882 r., w służbie zagranicznej pozostawał od 1911 r. Zajmował stanowiska konsularne w Nowym Jorku, Detroit i Chicago, a następnie, po krótkiej przerwie w Centrali MSZ, w Zagrzebiu. W latach 1929—1931 był Delegatem Pełnomocnym RP i Radcą Poselstwa w Szanghaju, od 1931 r. — chargé d'affaires a. i. w Szanghaju, od 1933 (do 1939) — Posłem Nadzwyczajnym i Ministrem Pełnomocnym tamże. Poseł Mościcki pełnił swoje obowiązki w Tokio w latach 1933—1936, ambasador zaś Grzybowski w Moskwie w latach 1936—1939 (*Czy wiesz kto to jest?* — red. S. Łoza, Wydawnictwo Głównej Księgarni Wojskowej, Warszawa 1938; *Rocznik Służby Zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej według stanu na 1 czerwca 1939*. Stowarzyszenie Samopomocy Urzędników Polskiej Służby Zagranicznej. Warszawa 1939; *Polska Służba Zagraniczna po 1 września 1939*. Stowarzyszenie Pracowników Polskiej Służby Zagranicznej. Londyn 1954). O działaniach polskiej dyplomacji w odniesieniu do Japonii i Chin por. M. Nowak-Kiełbikowa, *Japan and China in Polish Diplomacy, 1918—1939. An attempted outline*. „Acta Poloniae Historica”, t. XLIX, 1984.

zepchniętych przez Czang Kaj-szeka na północ, jak i zwalczanie wpływów Związku Radzieckiego. Ten ostatni w 1936 r. podpisał, jak wiadomo, pakt obronny z Mongolią Zewnętrzną³. „Moim zdaniem wytepienie komunistycznych wpływów na Dalekim Wschodzie jest najważniejszym zadaniem Japonii w tej części świata i będę pracował nad tym, ile mi tylko starczy sił” — deklarował płk. Seiichi Kita, szef Sekcji Chińskiej w japońskim Sztabie Głównym, w chwili, gdy go mianowano generałem i attaché wojskowym w Szanghaju⁴. Chińskie sfery rządowe, a poseł RP wraz z nimi, widziały wprawdzie za tym celem jeszcze inne — ale nie były one sprzeczne z celem deklarowanym. Poseł podkreślał, że Japonią kieruje chęć zapewnienia sobie chińskich surowców, rynku zbytu, „ujścia dla swej olbrzymio rosnącej, głodnej, a przez to niebezpiecznej klasy średniej inteligencji, dla której chce [Japonia — M. K.] znaleźć zatrudnienie w powolnych sobie i protegowanych Chinach”⁵. Barthel de Weydenthal odnotowywał, iż jego chińscy rozmówcy kładli nacisk na fakt, że nie tylko komunistyczne, ale także kuomintangowskie hasła odrodzenia i rozwoju Chin nie są Japonii miłe; że nawet zwycięstwa Czanga nad komunistami nie są przez nią pożądane — bo potężny sąsiad chce po prostu widzieć Chinę słabą i opanowaną przez siebie, do czego walka z komunizmem jest znakomitym pretekstem. Dodawali rozmówcy, iż celem Japonii jest także zabezpieczenie sobie terenu w kontynuacji starej, ponadustrojowej rywalizacji japońsko-rosyjskiej.

Niezależnie od tego, jakim celem Japonia faktycznie dawała priorytet, zwraca uwagę, iż cel „antykomunistyczny” oraz cel „mocarstwowy” były ze sobą nierozdzielnie powiązane. Zwycięstwo komunizmu w Chinach oznaczałoby — co przyszłość potwierdziła — koniec japońskiej dominacji nad tym krajem. Stąd w każdym wypadku można przyjąć, iż walka z komunizmem była celem ogromnie ważnym dla japońskich wpływowych sfer.

W połowie lat trzydziestych Japonia zmierzała do odcięcia Chin od ZSRR poprzez stworzenie swoistej bariery z Chin Północnych oraz do umocnienia się w Mongolii Wewnętrznej dla przeciwdziałania wpływowi radzieckim w Mongolii Zewnętrznej. Oznaczało to działania wojsk japońskich na rzecz autonomii Chin Północnych — bowiem autonomia dawałaby Japończykom większą swobodę ruchów. Planom tym towarzyszyło systematyczne zwiększanie liczebności wojsk japońskich w Chinach, przy wzmocnieniu ich samodzielności operacyjnej i oddaniu pod dowództwo generała wysokiej rangi, mianowanego na to stanowisko bezpośrednio przez cesarza.

Poseł RP podkreślał w swych raportach także mniej wymierny aspekt ekspansji japońskiej: „stałe i konsekwentne” upokarzanie Chin⁶.

Reakcja chińska, jak można było oczekiwać, okazała się całkowicie przeciwna japońskim celom. Zarówno poseł Barthel de Weydenthal, jak poseł Mościcki z Tokio zgodnie podkreślali, iż zwiększanie liczebności wojsk japońskich wzmacnia nastroje antyjapońskie w Chinach. Dążenie do utworzenia z Chin Północnych jednostki autonomicznej zakończyło się, mimo powstania w grudniu 1935 r. tworów pod nazwą Rady Politycznej Chahar-Hopej, całkowitą porażką. Poseł RP pisał, iż „Japonia zawiodła się na nastrojach ludności Chin Północnych, a przede wszystkim na leaderach tamtejszych i zrozumiała, że bez użycia otwartego

³ Sporo materiałów o stosunkach radziecko-mongolskich, w tym tekst układu i komentarze: AAN, MSZ, 5410.

⁴ M. Mościcki, 17 IV 1936, AAN, MSZ 5411, k. 153.

⁵ J. Barthel de Weydenthal, 22 VII 1936, AAN, MSZ, 5410, k. 11.

⁶ Ibidem, k. 18.

siły do proklamacji autonomii by nie doszło, a do takiego kroku Tokio nie było gotowe”⁷. Demonstracja „autonomistów” w Tiencinie wyglądała następująco: „Było ich około 2 tysięcy, z odpowiednimi chorągwiami, plakatami, etc. Policja nie interweniowała, tłum początkowo przyglądał się spokojnie, robiąc dowcipy, w końcu jednak przybrał tak niechętną dla demonstrantów postawę, że ci szybko zaczęli się cofać; demonstracja zamieniła się w ucieczkę, przy czym sporo demonstrantów zostało przez tłum poturbowanych. Więcej demonstracji autonomicznych w Tiencinie nie było, gdzie indziej ich w ogóle na większą skalę nie próbowano”⁸. W tym samym raporcie polski obserwator uogólniał sprawę: „Z chwilą gdy kwestia autonomii Chin Północnych przybrała na ostrości, [ludność tamtejsza — M. K.] protestowała nawet wcale stosunkowo energicznie przeciwko dążeniom separatystycznym. Protesty takie z oświadczeniami, że ruch autonomiczny popiera tylko grupka najemników, posłały do Nankinu instytucje naukowe i kolegia profesorskie uniwersytetów i szkół wyższych w liczbie piętnastu, a także odbyły się i odbywają w dalszym ciągu w Pekinie i Tiencinie, a także w miastach uniwersyteckich innych prowincji Chin protesty ciał profesorskich i manifestacje protestacyjne studentów [...]. Manifestacje mają przebieg względnie spokojny, są jednak wcale poważne i powszechne, co rząd niepokoi z uwagi zwłaszcza na prestiż tradycyjny studentów wśród ludności chińskiej”⁹.

Poseł Mościcki z Tokio wótrował swemu koledze z Chin: „Akcja oślawionego generała Doihary w Północnych Chinach zakończyła się zupełnym niepowodzeniem, sztucznie zmontowany ruch autonomiczny w północnych prowincjach się nie udał. Utworzony, na skutek zesłorocznej działalności generała Doihary i jego pomocników, Komitet Polityczny Hopej-Chahar pozostaje dzięki zręcznej kontrakcji gen. Czang Kaj-szeka zupełnie lojalny w stosunku do rządu centralnego. Japońskim czynnikiem wojskowym w Północnych Chinach udało się jedynie wykroić wschodnią część prowincji Hopej i podporządkować ją całkowicie wpływom japońskim”¹⁰. Poseł RP w Tokio konkludował: „Tutejsze władze wojskowe doszły do przekonania, że w rozgrywce w Północnych Chinach nie mogą liczyć na miejscowy element chiński, który okazał się bardziej oporny, niż przypuszczano”¹¹. Nb. nawet wśród oficerów armii chińskiej pozostającej w gestii owej wyżej wspomnianej Rady Politycznej Hopej i Chaharu garnizonującej w Hopej wzbierało oburzenie oficerów na ciągłą presję japońską i zdarzały się incydenty wykazujące siłę narastającego wrzenia.

Co ciekawe z punktu widzenia niniejszego wywodu, reakcja przeciw Japonii nie ograniczała się do prowincji dotkniętych jej bezpośrednią ekspansją. Poseł Barthel de Weydenthal notował *à propos* ruchu autonomicznego w Chinach Północnych: „Całe Chiny jednak są przekonane, a przekonanie to udowadnia cała historia tego ruchu i powszechne protesty ciał nauczycielskich i studenckich tychże Chin Północnych, że ruch ten jest montowany przez Japonię i wskutek tego cała opinia Chin jest dlań wroga i zarazem podniecona” — a w odniesieniu do utworzenia Rady Politycznej Hopej i Chaharu stwierdzał: „Oczywista cała opinia chińska przyjęła ustanowienie tego nowego reżimu na północy Chin wybitnie wrogo. Otrzymała już ta Rada nazwę «nieprawego» dziecka, jako że pochodzi bezpośrednio z przymusu obcego [...]. Opinia chińska, bardzo niezadowolona i manifestująca licznymi

⁷ J. Barthel de Weydenthal, 28 XII 1935, k. 35.

⁸ Ibidem, k. 25.

⁹ Ibidem, k. 23.

¹⁰ M. Mościcki, 17 IV 1936, AAN, MSZ, 5411, k. 165.

¹¹ Ibidem, k. 166.

protestami i tłumnymi demonstracjami studentów, żąda od Rządu baczenia, aby nowy stan rzeczy nie był, względnie nie doprowadził do kamuflażowej separacji”¹².

Ciekawe, że ową postawę opinii chińskiej poseł uważał za główny czynnik powstrzymujący rząd Czang Kaj-szeka przed ustępstwami wobec Japonii. Rząd ten, jak pisał poseł, nie mógł „wziąć na siebie odpowiedzialności za praktyczną separację Chin Północnych bez narażenia się na zmiecieenie go przez rosnące oburzenie ludności”¹³. I dalej: „Rząd nankijski w tych warunkach nie mógł się na plany japońskie zgodzić; te ustępstwa, jakie dał, wywołują już poważne reperkusje w opinii chińskiej i rosnące oburzenie, ściągając na jego kierowników powszechne odium i zarzuty zdrady narodowej”¹⁴. Nb. prowadzący sprawy japońskie w chińskim MSZ wiceminister Tang Yu Yen został zastrzelony — jak powszechnie uważano przez przeciwników zbyt łagodnej wobec Japonii polityki, która nie uchroniła Chin „od nowych strat i upokorzeń”¹⁵.

Barthel de Weydenthal nie miał żadnej wątpliwości, iż hasła antyjapońskie są bardzo popularne, że „nienawiść do Japonii wzrasta w miarę upokorzeń i presji japońskiej, a także usiłowań rządu zgniecenia jej objawów”¹⁶, że „każdy krok [Japonii — M. K.] naprzód w Chinach wzburza coraz bardziej ludność, a ducha nie łamie [...], przeciwnie, gruntuje i pogłębia nienawiść i ducha oporu”¹⁷. Poseł pisał o „głębokiej i powszechnej nienawiści całego narodu przeciwko Japonii”, która „głęboko dotknęła uczucia chińskie” i „dużo im krzywd wyrządziła”¹⁸. Twierdził, że nienawiść przeciw Japonii, „z musu ukrywana”, „rośnie stale, a podsyca ją pycha chińską i tradycyjnym poczuciem wyższości w stosunku do Japonii, której Chiny uważają się za «starszego» brata”¹⁹. W innym raporcie mówił o „wyczerpującej się już cierpliwości Chińczyków”²⁰, poparci dla idei antyjapońskich „nie tylko młodzieży i inteligencji, ale i szerokich mas”²¹. Poseł Mościcki z Tokio zauważał, iż Japończycy muszą wziąć pod uwagę, że „w razie zastosowania siły w północnych prowincjach generał Czang Kaj-szek nie zdoła już więcej powstrzymać antyjapońskich ruchów w Chinach i że wojna z Japonią może mu być narzucona”²².

Ciekawe, że hasła antyjapońskie podejmowały wówczas w Chinach ruchy społeczno-polityczne skądinąd ogromnie różniące się od siebie. Gdy w czerwcu 1936 r. południowe prowincje Kuangsi i Kwantung (Kanton!) rozpoczęły separatystyczne działania przeciwko rządowi centralnemu w Nankinie, uczyniły to pod hasłem sprzeciwu wobec rządu zbyt wobec Japończyków tolerancyjnego. 20 tys. zgromadzonych na wiecu Kantonczyków wznosiło hasła przeciw Japonii i wzywało do stawienia jej zbrojnego oporu. W tym samym sensie generałowie „południowi” urgowali telegraficznie gubernatorów i wojskowy *establishment* innych prowincji. Poseł RP nie miał złudzeń co do kamuflażowego charakteru podniesionych postulatów: „ludność i wojska zadeklarowały wojnę Japonii, ich przywódcy zaś Nanki-

¹² J. Barthel de Weydenthal, 28 XII 1935, AAN, MSZ, 5411, k. 35—36, 41.

¹³ Ibidem, k. 35.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ Ibidem, k. 50.

¹⁶ J. Barthel de Weydenthal, 22 VII 1936, AAN, MSZ, 5410, k. 17.

¹⁷ Ibidem, k. 16.

¹⁸ J. Barthel de Weydenthal, 17 XI 1936, ibidem, k. 140.

¹⁹ J. Barthel de Weydenthal, 22 VII 1936, ibidem, k. 17.

²⁰ J. Barthel de Weydenthal, 27 VI 1936, AAN, MSZ, 5412, k. 18.

²¹ Ibidem.

²² M. Mościcki, 17 IV 1936, AAN, MSZ, 5411, k. 172.

nowi”²³. Fakt podniesienia zaś takich właśnie haseł poseł tłumaczył **bardzo interesująco**: „Kanton w swej kampanii wysunął hasła antyjapońskie zdając sobie sprawę, że o ile regularna wojna domowa — pod jakimkolwiek pozorem rozpoczęta — byłaby wybitnie niepopularna i od początku skazana na upadek, o tyle hasła antyjapońskie odpowiadają bezwzględnie głębokim uczuciom i nastrojom całych Chin, nienawidzących coraz bardziej i głębiej Japonii i coraz poważniej zastanawiających się nad ewentualnością bezużyteczności dalszej obecnej ugodowej polityki Nankinu i jej zmianą”²⁴.

Inny przykład: gdy z bliżej niejasnych powodów zbuntował się przeciw rządowi nankińskiemu gen. Czang Sue-Ljan, głównodowodzący wojsk chińskich w prowincji Szensi, także podniósł hasła antyjapońskie: zażądał od Nankinu „bezwłocznego” rozpoczęcia wojny z Japonią. Rzecz była dziwna, ponieważ, jak zaznaczał w swym raporcie ambasador Grzybowski z Moskwy, generał dotychczas nigdy nie występował przeciw Japonii²⁵, ale charakterystyczna. Jeżeli Kanton, w którym Japończycy byli — według posła RP — bardzo dobrze zdomowieni i cieszyli się poparciem miejscowych władz, uderzał instrumentalnie w nutę antyjapońską, jeżeli jakiś generał, buntując się, czynił to samo, to widać była to nuta rzeczywiście popularna.

Zdecydowanie antyjapońskie stanowisko dopomagało, *last but not least*, zdobywaniu popularności przez komunistów chińskich. W lipcu 1936 r. Barthel de Weydenthal donosił, iż nurt komunistyczny w Chinach „zmienił taktykę i w agitacji swej i w hasłach wysuwa obecnie przede wszystkim hasła antyjapońskie, z każdą chwilą coraz popularniejsze w Chinach, obiecuje połączenie się jego wojsk z wojskami rządowymi, o ile by Rząd chiński wystąpił do walki z Japonią”²⁶. Poseł nie miał wątpliwości, iż takie stanowisko „bardzo pomogło [komunistom — M. K.] w masach wobec popularności tych haseł”²⁷. W cztery miesiące później poseł potwierdzał swą opinię: „Komuniści chińscy ogłaszają teraz *urbi et orbi* przez ulotki i radio, iż nie mają zamiaru prowadzić swej specyficznej polityki socjalnej i nie chcą walczyć dalej z Kuomintangiem i Nankinem, że całe swe siły chcą skierować na walkę z Japonią i wzywają Chiny całe do zawieszenia wszelkich walk i niezgod wewnątrznych i do połączenia sił dla wspólnego antyjapońskiego frontu; ofiarują Nankinowi i Kuomintangowi absolutne zawieszenie broni pod hasłem wspólnego oporu Japonii. Oczywiście, że w obecnej sytuacji i patriotycznym antyjapońskim nastawieniu Chin tego rodzaju hasła «patriotyzmu, jedności i obrony narodowej» mogą mieć wpływ”²⁸.

Najciekawsze i najważniejsze z punktu widzenia niniejszych wywodów jest jednak nie tylko potwierdzone przez powyżej przytoczone opinie antyjapońskie nastawienie społeczeństwa chińskiego, ale głębsze przekształcenie postaw tego społeczeństwa w skutku opisywanej konfrontacji. Wśród konsekwencji japońskiej agresji Barthel de Weydenthal wymieniał „coraz większe przebudzenie Chin, i wzrost poczucia narodowego”, które to zjawiska „docierają nawet coraz głębiej do mas”²⁹. W cztery miesiące później poseł eksklamował: „Opisać wprost trudno, jak nie-

²³ J. Barthel de Weydenthal, 27 VI 1936, AAN, MSZ, 5412, k. 8. Nb. dziś w polskim nazewnictwie przyjmuje się Kuangczou zamiast Kanton.

²⁴ Ibidem.

²⁵ W. Grzybowski, 15 XII 1936, ibidem, k. 47.

²⁶ J. Barthel de Weydenthal, 22 VII 1936, AAN, MSZ, 5410, k. 9.

²⁷ Ibidem, k. 17.

²⁸ J. Barthel de Weydenthal, 17 XI 1936, ibidem, k. 155—156.

²⁹ J. Barthel de Weydenthal, 22 VII 1936, ibidem, k. 16—17.

zmiernie Japończycy przyczynili się do przebudzenia, postępu, podniesienia ducha narodowego i konsolidacji Chin i świadomości chińskiej”³⁰. „Obawiać się można — kontynuował — że Japonia czy jej koła wojskowe prowadzą dość niebezpieczną grę: chcąc poddać Chiny swoim wpływom, budzą Chiny i ich nacjonalizm, ich uświadomienie narodowe i konsolidują rozproszkowany dotychczas olbrzymi naród”³¹.

Rozważane zjawisko przekładało się w przekonaniu posła na kilka konkretnów. Po pierwsze widział, sądząc z jego korespondencji, następujące przekształcenie psychiki chińskiej. Gdy informował, że na swoje pięćdziesiąte urodziny Czang Kaj-szek otrzymał w prezencie ponad 100 samolotów wojskowych, na które złożyły się poszczególne prowincje, miasta, organizacje, instytucje, słowem „całe Chiny”³², wybór tej formy prezentu uważał za wysoce charakterystyczny „dla pokojowego dotychczas tradycyjnie narodu chińskiego”³³.

Kolejnym elementem przemian, jakie w społeczeństwie chińskim rejestrował Barthel de Weydenthal, było dążenie do unifikacji kraju. Poseł notował, że podanie się prowincji Kwantungu i Kuangsi pod władzę Nankinu po wspomnianej wyżej próbie separatystycznego buntu „nappełniło szczerą radością naród chiński, który ze zdumieniem radosnym spostrzegł, że Chiny mogą być zunifikowane”³⁴. Zmierzający do unifikacji Chin Czang Kaj-szek zyskiwał na popularności, choć, jak pisał poseł, „w dalszym ciągu nie jest on lubiany przez szerokie masy”³⁵. „Temu unifikacyjnemu dążeniu — notował poseł w innym raporcie — Japończycy przez swe postępowanie ostatnich lat i upokorzenia, jakich nie szczędzili dumnym w zasadzie Chińczykom, dali olbrzymiego bodźca”³⁶. Generalnie, stwierdzając w Chinach „nowe nastroje”, wyrażające się w „coraz silniejszym dążeniu do unifikacji i silniejszej organizacji Chin, jak również coraz silniejszych uczuciach patriotyzmu chińskiego w przeciwstawieniu do dawniejszej obojętności politycznej i państwowej i patriotyzmów lokalnych”, poseł konkludował z naciskiem: „Japończycy i ich polityka agresji i nacisku byli i są tutaj najlepszymi wychowawcami nowoczesnych Chin”³⁷.

Ostatnim, a dla celów niniejszego wywodu ogromnie ważnym elementem przemian społeczeństwa chińskiego, jakie Barthel de Weydenthal wiązał z japońską agresją, był coraz bardziej zaznaczający się zwrot tego społeczeństwa ku komunizmowi. „Chociaż Czang Kaj-szek wrogi jest bezwzględnie Sowietom, to sympatie rosyjskie, wspomagane propagandą rosyjską prasową i za pomocą obrazów kinematograficznych, wykazujących siłę militarną Sowietów (np. manewry pod Kijowem 1935 r.) wzrastają — pisał poseł — wśród patriotycznych elementów młodzieży, a nawet młodych oficerów i sfer politycznych, dochodzących stopniowo do poglądów, że jest to jedyny ratunek przed Japonią. Japończycy oskarżają stale demonstrującą młodzież, że demonstracje są wywoływane przez komunistów; niewątpliwie znajdują się wśród niej agitatorzy komunistyczni, ale podstawą tych demonstracji są stale obrażane i upokarzane uczucia narodowe i dumy narodo-

³⁰ J. Barthel de Weydenthal, 17 XI 1936, *ibidem*, k. 121.

³¹ *Ibidem*, k. 156.

³² *Ibidem*, k. 118. Podkreślenie w oryginale.

³³ *Ibidem*, k. 118.

³⁴ *Ibidem*, k. 115.

³⁵ *Ibidem*, k. 116.

³⁶ J. Barthel de Weydenthal, 27 VI 1936, AAN, MSZ, 5412, k. 19.

³⁷ J. Barthel de Weydenthal, 17 XI 1936, AAN, MSZ, 5410, k. 116—117. Podkreślenie w oryginale.

wej”³⁸. W tym samym raporcie poseł pomieścił zdanie: „Faktem jest [...], że doprowadzona do desperacji stałą agresywnością japońską i upokorzeniami część opinii publicznej chińskiej, a także i partii Kuomintangu życzyłyby sobie zbliżenia z Rosją”³⁹. W cztery miesiące później pisał jeszcze wyraźniej: „chcąc wyeliminować niebezpieczeństwo komunizmu i odsunąć go od siebie [Japończycy — M. K.] otwierają raczej dla jego wpływów wrota”⁴⁰; „poważnie i szczerze” obawiając się komunizmu, Japonia „po części dla niego przez swą politykę wobec Chin pracuje”⁴¹. Barthel de Weydenthal nie różnił się w tej opinii od poglądu gen. Lepina, ówczesnego radzieckiego attaché wojskowego w Chinach. „Oficerowie japońscy są bardzo złymi politykami i pracują dla nas” — powiedział mu generał, nawiązując zwłaszcza do działań Japonii w Chinach Północnych⁴².

Barthel de Weydenthal przewidywał, iż „niedługo” hasło młodzieży chińskiej może brzmieć „raczej komunizm jak poddanie się Japonii”⁴³. Przyszłość pokazała, że nie był fałszywym prorokiem.

³⁸ J. Barthel de Weydenthal, 22 VII 1936, AAN, MSZ, 5410, k. 18.

³⁹ Ibidem, k. 29.

⁴⁰ J. Barthel de Weydenthal, 17 XI 1936, AAN, MSZ, 5410, k. 156.

⁴¹ Ibidem, k. 155.

⁴² J. Barthel de Weydenthal, 22 VII 1936, AAN, MSZ, 5410, k. 30

⁴³ Ibidem, k. 17.